

Sygn. akt I ACa 636/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Justyna Kotlicka

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w S.

przeciwko E. B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim

z dnia 3 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 405/11

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

E. Buczkowska-Żuk D. Jezierska M. Gołuńska

Sygn. akt I ACa 636/13

UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka Akcyjna w S. domagała się zasądzenia od pozwanej E. B. kwoty 227.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty i nadto zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwu wskazano, że przed wydaniem wyroku ze skargi paulińskiej pozwana wyzbyła się niemal całego swego majątku, w tym nieruchomości, których własność uzyskała w wyniku umowy o podział majątku. Stąd powódka wniosła powództwo o zapłatę, argumentując, iż jego podstawą mogą być przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu lub przepisy o odpowiedzialności deliktowej.

W odpowiedzi na pozew E. B. wniosła o oddalenie powództwa i obciążenie powódki kosztami procesu. W uzasadnieniu podała, że nie zgadza się z twierdzeniem, aby swym umyślnym zachowaniem wyrządziła powódce szkodę.

Wyrokiem z dnia 3 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 405/11, Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. zasądził od pozwanej E. B. na rzecz powódki (...) S.A. w S. kwotę 159.500 zł z ustawowymi odsetkami od 17 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II) i zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 13.344,28 zł tytułem kosztów procesu (pkt III).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd oparł o ustalenia faktyczne, z których wynikało, że od 2005 roku pozwana wiedziała o problemach finansowych męża w prowadzonej działalności gospodarczej. Z tego powodu dochodziło między małżonkami do kłótni. W celu ochrony majątku wspólnego przed ewentualnymi wierzycielami małżonkowie w drodze umowy notarialnej zawartej dnia 10 października 2005 roku ustanowili w drodze aktu notarialnego rozdzielność majątkową w swym związku i dokonali podziału majątku w ten sposób, że wszystkie składniki majątkowe, w tym nieruchomości lokalową położoną w G. W.. przy ulicy (...) o wartości określonej przez strony umowy na kwotę 60.000 złotych, nieruchomości lokalową położoną w S. przy ulicy (...) o wartości określonej na kwotę 50.000 złotych i garaż położony przy tej ulicy o wartości określonej na kwotę 5.000 złotych oraz nieruchomości niezabudowaną położoną w L. o wartości 2.500 złotych i samochód osobowy marki M. (...) o wartości 4.000 złotych otrzymała na wyłączną własność pozwana bez obowiązku spłat i dopłat na rzecz męża. O treści tej umowy nie została zawiadomiona powódka. W 2006 roku zaczęły się ponownie problemy finansowe w działalności gospodarczej męża pozwanej. Wyrokiem z dnia 31 marca 2008 roku zasądzono solidarnie m.in. od męża pozwanej na rzecz powódki kwotę 219.789,20 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 25 czerwca 2007 roku i kosztami procesu. W dniu 6 lutego 2009 roku powódka złożyła do Sądu Rejonowego w S. pozew o uznanie czynności prawnej – ustanowienia rozdzielności majątkowej i umowy podziału majątku małżonków B. za bezskuteczny wobec wierzyciela. W dniu 23 lutego 2009 roku pozwanej doręczono odpis postanowienia sądu o przekazaniu sprawy, a w dniu 25 kwietnia 2009 roku odpis pozwu i wezwanie na rozprawę. Pozwana w dniu 17 lutego 2009 roku wniosła pozew o rozwód do Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp., a w dniu 25 marca 2009 roku zapadł wyrok rozwodowy w sprawie I C⁽⁶⁾ 373/09. W wyroku z dnia 3 marca 2010 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. uznał za bezskuteczną w stosunku do powódki umowę podziału majątku z dnia 10 października 2005 roku zawartą pomiędzy pozwaną i jej mężem w celu zaspokojenia wierzytelności przysługującej powódce na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 31 marca 2008 roku w sprawie VI GC 51/07. Zanim zapadł wskazany wyrok pozwana zbyła następujące nieruchomości: w dniu 11 marca 2008 roku na rzecz M. C. nieruchomości lokalową położoną w G. W.. przy ulicy (...) za kwotę 150.000 złotych, a w dniu 10 lutego 2009 roku na rzecz małżonków C. nieruchomości lokalową położoną w S. przy ulicy (...) za kwotę 100.000 złotych i w tym samym dniu garaż za kwotę 8.000 złotych. Pozwana nie dawała wcześniej ogłoszeń o zamiarze sprzedaży nieruchomości. Wobec tego, że nieruchomości położona w G.. została sprzedana przed upływem pięciu lat od dnia jej zakupu, pozwana musiała odprowadzić należny podatek. Natomiast nieruchomości lokalowa i garażowa, położone w S. zostały sprzedane znajomemu pozwanej, który od dnia zakupu wynajmuje lokal pozwanej i jej dzieciom. Pieniądze z tytułu sprzedaży nie były przelane na konto bankowe pozwanej lecz wpłacane do jej rąk. Według opinii biegłego sądowego nieruchomości położona w G. przy ulicy (...) w dniu sprzedaży miała średnią rzeczywistą wartość możliwą do uzyskania za jej sprzedaż w kwocie 168.000 złotych, nieruchomości lokalowa położona w S. przy ulicy (...) – średnią wartość 141.000 złotych i garaż położony w S. średnią wartość 10.000 złotych.

W oparciu o takie ustalenia Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w części, na podstawie zasad odpowiedzialności deliktowej, negując możliwość wystąpienia przeciwko osobie trzeciej z roszczeniem z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Sąd ocenił, że zostały spełnione wszystkie przesłanki z art. 415 k.c., gdyż zachowanie pozwanej należy ocenić jako bezprawne i zawinione, które doprowadziło do powstania szkody u powódki.

Bezprawne zachowanie pozwanej polegało zdaniem Sądu na świadomym i zamierzonym uniemożliwieniu zaspokojenia się powódki z majątku, który wcześniej stanowił majątek wspólny małżonków B., poprzez sprzedaż trzech

najbardziej wartościowych nieruchomości i to po cenach poniżej ich średniej wartości rynkowej. Sąd argumentował, że pozwana dokonała sprzedaży w pośpiechu, w tym czasie miała stałą pracę, córka pozwanej M. B. (1) przebywała w Anglii, gdzie pracowała i dobrze zarabiała, starszy syn przebywał poza domem, na utrzymaniu zatem pozostawał najmłodszy uczący się wówczas syn. Nie miała zatem potrzeby uzyskania w tym czasie dużej jednorazowej kwoty pieniężnej. Sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanej, że zbywała nieruchomości wobec zamiaru wyjazdu do córki do Anglii. Gdyby rzeczywiście pozwana miała taki zamiar, to zdaniem Sądu po utracie pracy w 2010 roku wyjechałaby do córki, czego nie uczyniła do chwili obecnej. Przeciwnie - podjęła nową pracę i spokojnie zajmuje lokal sprzedany małżonkom C.. W tym czasie trwało już zaś postępowanie egzekucyjne prowadzone przez powódkę. Pozwana nie dawała ogłoszenia o zamiarze sprzedaży nieruchomości, nie szukała nabywców i najlepszej ceny, gdyż w ocenie Sądu przede wszystkim zależało jej na czasie. W dniu 9 lutego 2009 roku powódka złożyła do Sądu Rejonowego w S. pozew o uznanie umowy ustanowienia rozdzielności majątkowej i podziału majątku małżonków B. za bezskuteczną wobec niej. Pozwana otrzymała pierwsze pismo z informacją o takim postępowaniu w dniu 23 lutego 2009 roku, a dwa miesiące później odpis pozwu. W ocenie Sądu działanie pozwanej było w tych okolicznościach świadome i zamierzone, świadczy o tym pośpiech w zbywaniu nieruchomości, brak uzasadnionej potrzeby wyzbycia się nieruchomości wynajmowanej w G., z której pozwana osiągała do tej pory systematyczne korzyści finansowe. Tym samym Sąd przyjął, że zachowanie pozwanej miało na celu wyłącznie pozbycie się majątku, do którego powódka mogłaby w niedalekiej przyszłości skierować egzekucję. Zachowanie takie nosi cechy bezprawności, albowiem narusza podstawowe zasady odpowiedzialności prawnej za długi, a także zasady współzycia społecznego.

Powódka udowodniła także zdaniem Sądu wysokość poniesionej szkody poprzez niemożność skierowania egzekucji do udziału wynoszącego 1/2 części (jako należnej w trakcie małżeństwa mężowi pozwanej) co do trzech sprzedanych nieruchomości oraz normalny związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy szkodą a działaniem pozwanej. Gdyby nie sprzedaż nieruchomości, powódka mogłaby bowiem po uzyskaniu prawomocnego wyroku ze skargi pauliańskiej w sprawie I C 71/09 skierować egzekucję wobec dłużnika do majątku, który stał się wyłączną własnością pozwanej na skutek umowy o podziale majątku. Jak wynika natomiast z treści opinii biegłego, za nieruchomość w G. można było uzyskać 168.000 zł, za nieruchomość lokalową w S. kwotę 141.000 zł, a za garaż kwotę 10.000 zł, w sumie więc kwotę 319.000 zł. Połowa tej kwoty odpowiadająca wielkości 1/2 udziału dłużnika M. B. (2) to suma 159.500 zł. Pozwana sprzedała natomiast nieruchomości za kwoty niższe i nie spłaciła w żadnej części istniejącego wobec powódki długu męża. Egzekucja z majątku M. B. (2) jest nadal bezskuteczna. Na dzień wniesienia pozwu dług powódki wynosił w sumie kwotę ponad 352.000 zł. Wobec rozwodu małżonków B. powódka nie mogła także uzyskać klauzuli wykonalności przeciwko pozwanej - małżonce dłużnika. Tym samym szkoda poniesiona przez powódkę wyniosła 159.500 zł, którą Sąd zasądził.

O odsetkach ustawowych orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c., zaś o kosztach procesu - na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, domagając się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed sądami pierwszej i drugiej instancji.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzuciła:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, że:

- nieruchomości sprzedane zostały przez pozwaną po cenie niższej od cen rynkowych, podczas gdy z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego wynikało, że kwoty uzyskane przez powódkę są zbliżone do średnich cen uzyskanych transakcyjnych odpowiednio w 2008 - dla nieruchomości w G.. oraz 2009 - dla nieruchomości w S.

- pozwana w sposób bezprawny i zawiniony uniemożliwiła powódce zaspokojenie wierzytelności, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał, że pozwana - z uwagi na faktyczną separację z mężem, powstanie wierzytelność powódki w 2006 r. i jej faktyczne stwierdzenie dopiero w roku 2008, dokonanie sprzedaży

nieruchomości przed wydaniem wyroku przez Sąd Okręgowy w Świdnicy oraz przed wszczęciem postępowania egzekucyjnego, dokonanie sprzedaży w granicach ceny rynkowej możliwej do uzyskania w tamtym okresie - w chwili sprzedaży nie wiedziała o jej istnieniu, przez co działania E. B. nie sposób uznać za celowe i w złej wierze,

- sprzedaż nieruchomości została dokonana w sposób nagły podczas gdy pomiędzy zbyciem nieruchomości położonej w G., a sprzedażą nieruchomości położonej w S.. minął rok czasu;

2. naruszenie przepisów postępowania mających istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia tj. art. 227 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności wobec nierozważenia kwestii związanej z wieloletnim nałogiem syna pozwanej, w sytuacji gdy jego stan zdrowia, długotrwały proces leczenia zakończony ostatecznie samobójczą śmiercią, choć rzutowały one na stan pozwanej i na ocenę wiedzy E. B. o zobowiązaniach męża;

3. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niedokonanie przez Sąd Okręgowy oceny dowodu z dokumentów prywatnych - dotyczących leczenia syna pozwanej M. B. (3) - w konsekwencji czego nie wiadomo, czy dokumenty te Sąd brał pod uwagę wydając zaskarżone orzeczenie;

4. naruszenie prawa materialnego tj. art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie podczas gdy w okolicznościach sprawy sytuacja życiowa pozwanej oraz okoliczności w jakich E. B. zobowiązana jest do zapłaty na rzecz powódki, przemawiały za oddaleniem powództwa.

W uzasadnieniu apelacji argumentowano, iż postępowanie pozwanej nie było bezprawne ani zawinione ani też nie występuje związek przyczynowy, czyli nie zostały spełnione przesłanki z art. 415 k.c. Apelująca podniosła, że materiał dowodowy nie wskazywał, iż pozwana była zorientowana w sytuacji majątkowej męża już w 2005 r. Co więcej w sprawie tej wskazano, że do 2006 r. współpraca z firmą (...) układała się prawidłowo i żadne zadłużenia nie istniały. Zdaniem apelującej Sąd Okręgowy w sposób błędny zinterpretował zeznania świadka M. B. (1). Poza tym już w tamtym czasie wzajemne relacje małżeńskie E. i M. B. (2) uległy rozkładowi. Pozwana podejmowała natomiast czynności związane ze sprzedażą nieruchomości będących jej wyłączną własnością jeszcze przed wydaniem wyroku zasądzającego świadczenie powódki. Ponadto umowy sprzedaży były zawierane po trzech latach od dnia ustanowienia rozdzielności majątkowej, a co więcej w ponad rocznym odstępie czasowym dzielącym obie transakcje. Podniesiono również w apelacji, iż Sąd Okręgowy pominął, że w okresie od 2000 r. do 2012 r. pozwana jako matka była w całości zaangażowana w walkę z nałogiem narkotykowym syna M.. Błędnie też Sąd ustalił, że pozwana pośpieszenie wyzbywała się posiadanego majątku, a nieruchomości zostały sprzedane znacznie poniżej ich rzeczywistej wartości. Podkreślono, iż niemożliwe jest w praktyce uzyskanie cen wskazanych dokładnie przez biegłego. Te, które uzyskała pozwana, mieszczą się natomiast we wskazanych przez biegłego transakcjach. Niezależnie od powyższego podniesiono, iż w sprawie może znaleźć zastosowanie art. 5 k.c. Pozwana argumentowała, że świadczenie zostało zasądzone od osoby, która w żaden sposób nie przyczyniła się do powstania wierzytelności, nie wyrażała zgody na zaciągnięcie zobowiązań, a jej związek małżeński rozpadł się z winy męża w związku z jego zdradą. Podkreślano, iż powódka bez wsparcia męża walczyła z nałogami syna, którą to walkę ostatecznie przegrała. Natomiast dochody powódki trzykrotnie przewyższały kwoty, jakie M. B. (2) przekazywał rodzinie, a powódka nigdy nie zadbała o ustanowienie jakichkolwiek zabezpieczeń, które chroniłyby jej uprawnienia i pozwalały na zaspokojenie wierzytelności w przyszłości.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanej na swą rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny wskazuje, iż prawidłowe rozstrzygnięcie każdej sprawy jest uzależnione od spełnienia przez sąd dwóch naczelných obowiązków procesowych, tj. przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób określony przepisami procesowymi oraz dokonania wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku

rozprawy głównej. Rozstrzygnięcie to winno również znajdować oparcie w przepisach prawa materialnego, adekwatnych do poczynionych ustaleń faktycznych.

W istniejącym systemie apelacyjnym postępowanie prowadzone przez sąd drugiej instancji - pozostając postępowaniem odwoławczym i kontrolnym - zachowuje walor postępowania rozpoznawczego, co oznacza, że sąd ten ma z jednej strony pełną, ograniczoną jedynie granicami zaskarżenia, swobodę jurysdykcyjną, natomiast z drugiej strony ciąży na nim obowiązek rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Sąd odwoławczy orzeka przy tym w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując na nowo jego własnej, samodzielnej i swobodnej oceny.

W konsekwencji sąd drugiej instancji powinien naprawić wszystkie stwierdzone naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, niezależnie od tego, czy zostały wytknięte w apelacji, pod warunkiem, że mieszczą się w granicach zaskarżenia (zob. uchwała Sądu Najwyższego w składzie 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Mając na uwadze powyższe wskazania natury teoretycznej, Sąd odwoławczy podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji jako w pełni prawidłowe, przyjmując je za własne. Niemniej jednak Sąd Okręgowy nie ustrzegł się błędu w zakresie subsumcji tak ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego, albowiem Sąd Apelacyjny wskazuje, że roszczenie powódki nie powinno być rozpatrywane na gruncie przepisu art. 415 k.c. i odpowiedzialności deliktowej, lecz na gruncie przepisu art. 405 i nast. k.c. jako wynikające z bezpodstawnego wzbogacenia.

Na wstępie zatem wypada przypomnieć, że przedmiotowe powództwo o zapłatę zostało wywiedzione przez wierzyciela (...) spółkę akcyjną w S., względem której wyrokiem z dnia 3 marca 2010 roku w sprawie I C 71/09 Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. uznał za bezskuteczną umowę o podział majątku wspólnego zawartą pomiędzy pozwaną E. B. i jej mężem (w celu zaspokojenia wierzytelności wynikającej z wyroku Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 31 marca 2008 roku, VI GC 51/07). Powódka zdecydowała się ponownie wystąpić na drogę sądową, w niniejszej sprawie, wobec sprzedaży przez pozwaną przed wydaniem ww. wyroku ze skargi paulińskiej majątku, który uzyskała w wyniku ww. umowy o podział majątku. Mianowicie, w dniu 11 marca 2008 r. E. B. bezspornie sprzedała lokal mieszkalny położony w G. przy ul. (...) za kwotę 150.000 zł, a w dniu 10 lutego 2009 r. sprzedała lokal mieszkalny położony w S. przy ul. (...) za kwotę 100.000 zł a garaż za 8.000 zł.

Podkreślenia przy tym wymaga, iż sama powódka już w treści pozwu zaznaczyła, że w świetle poglądów judykatury podstawy prawnej niniejszego powództwa o zapłatę skierowanego przeciwko E. B., w związku ze sprzedażą owych nieruchomości w opisanych już pokrótce okolicznościach, można upatrywać w art. 405 i nast. k.c., choć nie jest też wykluczona podstawa z art. 415 k.c. Można jednocześnie dodać, iż w pozwie, niezależnie od tego, czy wnosi go sama strona, czy też reprezentujący ją profesjonalny pełnomocnik, nie ma konieczności powoływania podstawy prawnej żądania, a gdyby nawet została powołana, nie wiąże sądu, który może badać jej prawidłowość. Ustalenie podstawy prawnej merytorycznego rozstrzygnięcia pozostaje więc w wyłącznej dyspozycji sądu orzekającego, który ocenia, jakie znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mają fakty przytoczone i wykazane przez powoda zgodnie z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.

Sąd pierwszej instancji rozpoznawał przedmiotowe powództwo na tle przepisów o odpowiedzialności deliktowej, a zatem w znakomitej części podniesione w apelacji zarzuty były nakierowane na podważenie istnienia po stronie pozwanej przesłanek tej odpowiedzialności (głównie w postaci bezprawności i zawinionego działania). Tymczasem okoliczności faktyczne przedstawione przez powódkę wpisywały się w dyspozycję przepisu art. 405 i nast. k.c., co sąd odwoławczy miał obowiązek uwzględnić w ramach swych uprawnień kontrolnych, w zakresie których bierze z urzędu pod rozwagę wszelkie naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji. Przy tym w okresie ostatnich lat upowszechnił się w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych pogląd, zgodnie z którym jeżeli osoba trzecia rozporządziła przedmiotem przysporzenia na rzecz innej osoby w okolicznościach niepozwalających na zastosowanie art. 531 § 2 k.c., należy umożliwić dochodzenie od osoby trzeciej przez wierzyciela, względem którego czynność dłużnika została uznana za bezskuteczną, roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Przeważa zatem stanowisko, iż w takiej sytuacji ma prymat powództwo z art. 405 i nast. k.c., jako mniej skomplikowane pod

względem dowodowym, aniżeli powództwo oparte na przepisach normujących odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych. Wyrażone w przeszłości w jednostkowych orzeczeniach nieco odmienne zapatrywanie, na które powoływał się Sąd Okręgowy, w pewnym sensie straciło więc na aktualności, na rzecz reżimu odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Możliwość taką stwierdził już Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 czerwca 2008 r., (III CZP 55/08, OSNC 2009/7-8/95), zaś alternatywnie nawet w wyroku z dnia 3 lutego 2005 r. (II CK 412/04, LEX nr 359437), powołanym zresztą przez Sąd pierwszej instancji.

W ww. wyroku z dnia 3 lutego 2005 r. Sąd Najwyższy przyjął, że osoba trzecia, która pozbyła się przedmiotu czynności prawnej dokonanej z dłużnikiem, nie przestaje być odpowiedzialna wobec wierzyciela za to, że nie mógł zaspokoić się z majątku dłużnika. Odpowiedzialność ta może wyrażać się także w formie zapłaty przez osobę trzecią odpowiedniej kwoty, która może być przedmiotem dochodzenia na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Po zbyciu przedmiotu czynności prawnej z dłużnikiem osoba trzecia nie przestaje być bowiem współsprawcą szkody wierzyciela ani nie może się zasłaniać zarzutem, że nie jest już wzbogacona.

Natomiast w cyt. uchwale z 12 czerwca 2008 r. Sąd Najwyższy wyjaśniał, iż trzeba dostrzec związek funkcjonalny między uzyskaniem korzyści przez osobę trzecią w postaci ekwiwalentu za zbyty przedmiot majątkowy a niemożnością uzyskania przez wierzyciela zaspokojenia w sposób przewidziany w art. 532 k.c., co uzasadnia powstanie roszczenia kondykcijnego wierzyciela wobec osoby trzeciej (art. 405 k.c.). Sąd Najwyższy zwrócił nadto uwagę na ten aspekt, iż roszczenie kondykcyjne wierzyciela w wielu sytuacjach jest prostsze do wytoczenia i prowadzi do skuteczniejszej ochrony wierzyciela niż np. roszczenie wniesione na podstawie art. 415 k.c. Po uzyskaniu wyroku uwzględniającego skargę pauliańską (art. 531 § 1 k.c.) wierzyciel nie musi już bowiem wykazywać przesłanek odszkodowawczej odpowiedzialności deliktowej, np. winy osoby trzeciej, powstania szkody i jej wysokości.

Stanowisko tej treści znalazło również odzwierciedlenie w motywach uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2011 r. (III CZP 132/10, OSNC 2011/10/112). Opowiadając się za koncepcją, która dopuszcza możliwość zastosowania przepisów art. 405 i nast. k.c. do stosunku między wierzycielem a osobą trzecią, Sąd Najwyższy podkreślał, że stanowisko przeciwne, wiążące skargę pauliańską z przedmiotem czynności prawnej dokonanej przez dłużnika, mogłoby prowadzić w praktyce do unicestwienia tego środka prawnego, wystarczyłoby bowiem do tego dalsze zbycie przedmiotu osobie w dobrej wierze. Zwolennicy przeciwnej koncepcji przyjmują, że może wchodzić w rachubę odpowiedzialność deliktowa osoby trzeciej, która wiedząc o pokrzywdzeniu wierzyciela wyzybywa się korzyści w taki sposób, że art. 531 § 2 k.c. nie będzie miał zastosowania, a wierzyciel poniesie szkodę, nie mogąc zaspokoić swego roszczenia (art. 415 k.c.). Nie negując takiej możliwości Sąd Najwyższy zauważył, że w praktyce skuteczne skorzystanie z tego środka może się okazać dla wierzyciela bardzo uciążliwe ze względu na konieczność wykazania przesłanek odpowiedzialności deliktowej, poza ramami skargi pauliańskiej. Nie można natomiast nie dostrzegać, że skarga pauliańska jest szczególnym środkiem ochrony wierzyciela, połączonym z ułatwieniami dowodowymi w postaci domniemań prawnych (art. 527 § 3 i 4 oraz art. 529 k.c.).

Także w wyroku z dnia 25 października 2012 r. (I CSK 139/12, LEX nr 1274944) Sąd Najwyższy wskazał, iż choć w omawianej sytuacji wierzyciel może dochodzić odszkodowania od osoby trzeciej, jeżeli jej zachowanie nosiło znamiona deliktu (art. 415 k.c.), to należy także dopuścić możliwość dochodzenia od osoby trzeciej przez wierzyciela, względem którego czynność dłużnika została uznana za bezskuteczną, roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Wreszcie pogląd ten upowszechnił się w orzecznictwie sądów apelacyjnych (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 listopada 2012 r., I ACa 609/12, LEX nr 1235991; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 17 kwietnia 2013 r., I ACa 45/13, LEX nr 1322521; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 sierpnia 2013 r., I ACa 104/13, LEX nr 1383519).

Mając na uwadze powyższe rozważania nie zasługuje zatem na uwzględnienie zupełnie inny pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z 21 września 2006 r. (I ACa 852/08, LEX nr 1274944), całkowicie negujący w omawianej sytuacji zastosowanie art. 405 i nast. k.c. do roszczenia o zapłatę od osoby trzeciej, która rozporządziła

przedmiotem przysporzenia (nabytym w wyniku czynności prawnej uznanej za bezskuteczną w wyroku ze skargi pauliańskiej) na rzecz innej osoby w okolicznościach niepozwalających na zastosowanie art. 531 § 2 k.c.

Jak się zatem powszechnie przyjmuje, roszczenie w reżimie odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia prowadzi w rzeczonyj sytuacji do skuteczniejszej ochrony wierzyciela, aniżeli roszczenie wniesione na podstawie art. 415 k.c., albowiem zwalnia go od obowiązku dowodzenia przesłanek odszkodowawczej odpowiedzialności deliktowej, w tym winy osoby trzeciej, powstania szkody i jej wysokości.

W konsekwencji powyższych wywodów także powódka na gruncie niniejszej sprawy, przy przyjęciu podstawy prawnej z art. 405 i nast. k.c., była analogicznie zwolniona od wykazywania przesłanek odpowiedzialności pozwanej z tytułu czynów niedozwolonej, co mogłoby jej znacznie utrudnić dochodzenie zapłaty w realiach przedmiotowego przypadku. Tym samym podniesione w apelacji zarzuty odnośnie ziszczenia się warunków odpowiedzialności pozwanej na gruncie art. 415 k.c. stały się wobec takiej konstatacji bezprzedmiotowe i ta argumentacja nie mogła już doprowadzić do zmiany rozstrzygnięcia w postulowanym przez skarżącą kierunku. Istotne znaczenie miały bowiem przesłanki odpowiedzialności pozwanej z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, a te były w niniejszej sprawie niewątpliwe.

Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest bowiem do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości.

Dla powstania roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia muszą być więc spełnione następujące przesłanki: wzbogacenie musi nastąpić kosztem zubożonego, uzyskana przez wzbogaconego korzyść musi mieć charakter majątkowy, wzbogacenie i zubożenie muszą być wynikiem tego samego zdarzenia, które powoduje przejście korzyści z majątku jednej osoby do majątku drugiej albo brak wejścia pewnej korzyści do majątku zubożonego, wzbogacenie musi nastąpić bez podstawy prawnej (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 29 sierpnia 2013 r., I ACa 104/13, LEX nr 1383519).

Ustalony stan faktyczny, który Sąd Apelacyjny przyjmuje za własny, pozwalał na uznanie, iż wszystkie przesłanki określone treścią art. 405 k.c. zostały w pełni spełnione w analizowanym przypadku.

Wyrok wydany w wyniku uwzględnienia powództwa opartego na art. 527 § 1 k.c. ma charakter konstytutywny. Z chwilą jego uprawomocnienia się zaskarżona przez wierzyciela czynność prawna dłużnika z osobą trzecią staje się bezskuteczna względem wierzyciela. Skutek ten następuje z mocą wsteczną. Po uprawomocnieniu się wyroku pauliańskiego zaskarżoną czynność prawną dłużnika z osobą trzecią należy zatem uważać za bezskuteczną względem wierzyciela już od chwili jej dokonania. Tytuł prawny nabycia korzyści przez osobę trzecią jest więc od samego początku bezskuteczny względem wierzyciela. Nie ma zatem znaczenia, iż wyrok ze skargi pauliańskiej zapadł już po rozporządzeniu przedmiotowym majątkiem przez pozwaną.

Spełniona jest przesłanka zubożenia po stronie wierzyciela, gdyż wartość wierzytelności zależy od możliwości jej zaspokojenia z majątku dłużnika, którym on odpowiada wobec wierzycieli. Jeśli zatem majątek dłużnika ulega uszczupleniu wskutek czynności prawnej dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli, a skutkiem tej czynności mimo uzyskanego wyroku pauliańskiego, nie można zapobiec przez skierowanie egzekucji do przedmiotu zaskarżonej czynności, ze względu na rozporządzenie tym przedmiotem przez osobę trzecią, w okolicznościach wykluczających zastosowanie art. 531 § 2 k.c., wierzytelność powoda niewątpliwie traci na wartości, a do jego majątku co oczywiste nie wchodzi to, co stanowiłoby zaspokojenie jego wierzytelności, gdyby egzekucja z przedmiotu zaskarżonej czynności była możliwa.

Istnieje także związek między zubożeniem wierzyciela, a wzbogaceniem osoby trzeciej, gdyż wzbogacenie osoby trzeciej - pozwanej nastąpiło ewidentnie kosztem powódki. Z przedmiotowych nieruchomości powódka powinna móc się zaspokoić w sposób przewidziany w art. 532 k.c., do czego jednak nie doszło.

Spełniona jest też przesłanka braku postawy wzbogacenia, gdyż czynność prawna dłużnika dokonana z osobą trzecią jest wprawdzie ważna, ale z mocy wyroku pauliańskiego bezskuteczna od samego początku względem wierzyciela -

aby mógł się on zaspokoić z jej przedmiotu w drodze egzekucji. W relacji między, z jednej strony, dłużnikiem i osobą trzecią, a z drugiej strony, wierzycielem, czynność ta nie może więc stanowić tytułu prawnego usprawiedliwiającego nabycie przez osobę trzecią korzyści, którą rozporządził dłużnik, przeznaczeniem bowiem tej korzyści jest użycie jej w celu zaspokojenia wierzyciela. Rozporządzenie przez pozwaną nastąpiło więc bez podstawy prawnej.

Z ustaleń dokonanych w sprawie nadto wynika, że pozwana jako osoba trzecia zbyła przedmiotowe nieruchomości na rzecz innych osób odpłatnie i osoby te działały w dobrej wierze, co nie było to zresztą przez skarżącą kwestionowane.

Te z zarzutów apelacji, które podważały ocenę Sądu I instancji pod kątem spełnienia przesłanek z art. 415 k.c., nie mogły więc zostać uznane za skuteczne i stąd zbędne okazało się szczegółowe odnoszenie się do nich przez Sąd Apelacyjny. Także bezsporne okoliczności związane z nałogiem syna pozwanej M. B. (3) i jego długoletniego leczenia, zakończonego jego samobójczą śmiercią w dniu 16 marca 2012 r., które oczywiście znalazły odzwierciedlenie w przedłożonych dokumentach, nie miały jednak znaczenia dla oceny roszczenia powódki na gruncie art. 405 i nast. k.c. Odpowiedzialność cywilna z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest bowiem całkowicie niezależna od kwestii zawinienia, świadomości pozwanej, złej wiary i jej woli pokrzywdzenia. Z tej już tylko przyczyny podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 227 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. nie mogły zostać uwzględnione.

Na aprobatę nie zasługiwał także żaden z argumentów apelacji, które dążyły do wykazania, że pozwana E. B. - zawierając w dniu 10 października 2005 r. z mężem M. B. (2) umowę o podział majątku wspólnego - nie wiedziała i przy zachowaniu należytej staranności nie mogła się dowiedzieć o zadłużeniu męża, czy że nie doszło w ten sposób do pokrzywdzenia powódki. Okoliczności te – jako przesłanki rozstrzygnięcia powództwa opartego na art. 527 i nast. k.c. - były bowiem przedmiotem analizy sądowej w sprawie ze skargi pauliańskiej wniesionej przez powódkę (przy zastosowaniu jednak przepisu art. 528 k.c.), która została uwzględniona prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. z dnia 3 marca 2010 r., sygn. akt I C 71/09. Stosownie zaś do art. 365 § 1 k.c. takim prawomocnym wyrokiem były związane również w niniejszej sprawie o zapłatę sądy obu instancji i wobec tego nie mogły już czynić odmiennych ustaleń w tym względzie.

Z tymże zagadnieniem wiąże się zaś stanowisko Sądu Apelacyjnego co do zarzutu przedawnienia, podniesionego przez pozwaną co prawda dopiero na rozprawie apelacyjnej, niemniej w ramach posiadanych uprawnień. Zdążył się już bowiem utrwalić w judykaturze pogląd, iż zarzut przedawnienia roszczenia może być złożony przez pozwanego także w toku postępowania apelacyjnego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2004 r., V CK 38/04, LEX nr 277325). Do bezpodstawnego wzbogacenia odnoszą się zaś ogólne terminy przedawnienia roszczeń (art. 117 i nast. k.c.). Roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej zgodnie z art. 118 k.c. przedawniają się więc w terminie trzech lat, przy czym przedmiotowy pozew został złożony w dniu 24 października 2011 r., a do zbycia spornych składników majątku doszło w dniach 11 marca 2008 r. i 10 lutego 2009 r.

Tym niemniej zdaniem Sądu odwoławczego nie można tracić z pola widzenia, iż uznanie przez sąd czynności prawnej za bezskuteczną wobec wierzyciela stanowiło prejudykat dla niniejszego roszczenia pozwanej o zapłatę. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2005 r. (II CK 412/04, LEX nr 359437) warunkiem sine qua non żądania zapłaty jest uprzednie uzyskanie przez wierzyciela prawomocnego wyroku, w którym czynność prawna osoby trzeciej z dłużnikiem zostanie uznana wobec niego za bezskuteczną. Wyrok taki ma bowiem charakter konstytutywny i nie może go zastąpić ustalenie bezskuteczności w sprawie przeciwko osobie trzeciej o zapłatę. Wyrok zawierający uznanie czynności prawnej dłużnika za bezskuteczną stanowi zatem materialnoprawną przesłankę powstania po stronie osoby trzeciej obowiązku takiego zachowania się, które pozwala wierzycielowi na uzyskanie tego, na co mógł liczyć w przypadku realizacji wierzytelności z majątku dłużnika. W związku z tym w sprawie o zapłatę sąd nie może samodzielnie ustalić, iż dana czynność prawna była bezskuteczna względem wierzyciela, a wobec tego wystąpienie z powództwem z art. 527 k.c. stanowi czynność przed sądem w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, której skutkiem jest przerwanie biegu przedawnienia. Zgodnie zaś z art. 124 k.c. po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, a w przypadku wszczęcia postępowania sądowego – biegnie na nowo od momentu jego zakończenia.

Wobec powyższego skoro spółka (...) złożyła w dniu 3 lutego 2009 r. przeciwko E. B. pozew o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną (k. 32 akt sprawy sygn. akt I C 71/09), a nadto wyrok zapadł w dniu 3 marca 2010 r., to trzyletni termin przedawnienia został w ten sposób niewątpliwie przerwany i niniejsze powództwo o zapłatę z dnia 24 października 2011 r. w całości zostało wytoczone przed upływem terminu przedawnienia. Tym samym tego rodzaju zarzut okazał się całkowicie chybiony. Tym bardziej, że niezależnie od takiej argumentacji, w realiach przedmiotowej sprawy podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia w ocenie Sądu odwoławczego należałoby i tak kwalifikować jako nadużycie prawa podmiotowego. To bowiem postępowanie E. B. (najpierw zawarcie umowy o podział majątku wspólnego a następnie zbycie tych nieruchomości) znacząco wpłynęło na to, iż droga dochodzenia przez powódkę należnego jej świadczenia istotnie się skomplikowała i wydłużyła.

Mając na względzie wszystkie powyższe wywody Sąd Apelacyjny stwierdził, iż pozwana była obowiązana zwrócić - zgodnie z art. 405 k.c. - wartość korzyści, którą uzyskała bez podstawy prawnej kosztem powódki. Ze uwagi na wsteczną moc ubezskutechnienia zaskarżonej czynności prawnej wierzyciel powinien się bowiem móc zaspokoić z jej przedmiotu w granicach korzyści uzyskanej przez osobę trzecią od dłużnika. Już więc od chwili dokonania przez dłużnika czynności prawnej uznanej za bezskuteczną względem wierzyciela, przeznaczeniem korzyści majątkowej uzyskanej przez osobę trzecią od dłużnika jest jej użycie w celu zaspokojenia wierzyciela. Tytuł prawny nabycia korzyści przez osobę trzecią jest więc od samego początku bezskuteczny względem wierzyciela (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2012 r., I CSK 139/12, LEX nr 1274944).

Z owych nieruchomości powódka powinna się więc móc zaspokoić w sposób przewidziany w art. 532 k.c., a skoro do tego nie doszło to należał się jej zwrot w granicach korzyści uzyskanej od dłużnika przez E. B., jako osobę trzecią na gruncie przepisów o skardze pauliańskiej. Jednocześnie pozwana wyzbywając się korzyści, a jak twierdzi – nie posiada już także środków pieniężnych otrzymanych tytułem ceny, winna się była liczyć z obowiązkiem ich zwrotu, o czym stanowi art. 409 k.c. Sąd Apelacyjny podziela przy tym stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 3 lutego 2005 r. (II CK 412/04, LEX nr 359437), że po zbyciu przedmiotu czynności prawnej z dłużnikiem osoba trzecia nie może się zasłaniać zarzutem, że nie jest już wzbogacona, więc znajduje się w sytuacji, o której mowa w art. 409 k.c. in fine. Zaznaczyć wypada, iż w stanie faktycznym, na tle którego zostało wydane cytowane orzeczenie, osoba trzecia również wyzbyła się nieruchomości w drodze umowy sprzedaży zawartej jeszcze przed doręczeniem pozwu o zapłatę, a zatem analogicznie jak w niniejszej sprawie. W analogiczny sposób wypowiedział się również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 lutego 2004 r. (V CK 272/03, OSNC 2005/3/50), w którym wyjaśnił, że przepis art. 409 k.c. ma zastosowanie przy ocenie zakresu zobowiązania osoby trzeciej z tytułu roszczenia, którego podstawę stanowi actio pauliana. Tytuł prawny nabycia korzyści przez osobę trzecią jest bowiem od samego początku bezskuteczny względem wierzyciela i od samego początku osoba ta powinna się liczyć z obowiązkiem zwrotu tej korzyści.

Sporną okazała się natomiast w dalszej kolejności kwestia, czy pozwana była odpowiedzialna względem powódki w granicach uzyskanej przez nią ceny transakcyjnej nieruchomości, czy też jednak w granicach średniej ceny podobnych nieruchomości, wyliczonej przez biegłego sądowego R. K.. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego właściwa jest w tej mierze ocena przez Sąd Okręgowy opinii biegłego, którą uznał za miarodajną podstawę swych ustaleń. Jeśli chodzi o wyrażane przez apelującą zastrzeżenia, iż w praktyce nie jest możliwe uzyskanie dokładnie cen wskazanych w sporządzonej opinii, to w sposób wystarczający odniósł się już do nich sam biegły na rozprawie. R. K. więc wyjaśnił, że określone przez niego ceny są realne i jak najbardziej możliwe do uzyskania na rynku nieruchomości podobnych, zaznaczając, iż sprzedaż przez E. B. za cenę niższą mogła wynikać z tego, że po prostu zależało jej na czasie. Z wyjaśnień samej pozwanej wynika, że tak właśnie było, skoro jak twierdziła miała na względzie wyjazd do córki za granicę w bliskiej perspektywie czasowej i nie poszukiwała nabywców za pośrednictwem biur nieruchomości ani ogłoszeń. Niekoniecznie zatem właśnie nabywcy, na których oferty przystała, byli osobami reprezentatywnymi. Nie jest wcale wykluczone, że gdyby pozwana dała sobie więcej czasu na poszukiwania i nie ograniczyła się w nich jedynie do rozpowszechniania swojej propozycji przez grono znajomych, to ich efekty mogły być takie, jak określił je biegły w opinii opracowanej dla celów niniejszego postępowania. Należy w końcu zważyć na ten aspekt sprawy, że przychylenie się do stanowiska skarżącej, zgodnie z którym jej odpowiedzialność ograniczałaby się tylko do faktycznie uzyskanej ceny ze zbycia korzyści, mogłoby być ryzykowne i prowadzić do nie dających się zaakceptować rezultatów,

gdyby przykładowo cena ta była drastycznie zaniżona. Skoro zaś skutek uwzględnienia przez Sąd odwoławczy materialnoprawnej podstawy powództwa z art. 405 i nast. k.c. nie podlegają już badaniu przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanej, zwłaszcza zawinienia, to straciły na znaczeniu kwestie związane z oceną opinii biegłego przez Sąd I instancji pod kątem celowości wyzbywania się przez nią majątku.

Wreszcie, nie znajdował zastosowania w niniejszej sprawie przepis art. 5 k.c., o co wносиła pozwana E. B..

Zgodnie z treścią art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Zastosowanie art. 5 k.c. wymaga zatem oceny całokształtu szczególnych okoliczności rozpatrywanego przypadku w ścisłym powiązaniu z konkretnym stanem faktycznym. Przy tym należy pamiętać, że istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia, prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw, mają charakter wyjątkowy. Odmowa udzielenia ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c. z uwagi na jego szczególny - w powyższym ujęciu - charakter musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości. Przepis art. 5 k.c. ma zatem charakter wyjątkowy i w taki sposób powinien być stosowany.

Z samej istoty zasługuje na aprobatę domaganie się przez wierzyciela od dłużnika należnego mu świadczenia, a temu ma służyć obecne postępowanie o zapłatę, gdyż pierwotnie uniemożliwiło osiągnięcie przez powódkę takiego celu zawarcie przez dłużnika z małżonką - pozwaną umowy o podział majątku, a następnie zbycie przez nią uzyskanego na tej podstawie majątku. Takie działanie powodowej spółki nie może być zatem uważane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego tylko dlatego, że w miarę czasu doszło do rozwodu małżonków B. z winy męża, że syn stron sprawiał problemy wychowawcze i był osobą uzależnioną od narkotyków, czy że sama pozwana wcześniej nie żądała ustalenia nierównych udziałów w majątku małżeńskim. Jeśli zaś chodzi o zaniechanie przez powódkę wnioskowania o udzielenie zabezpieczenia, to zważyć trzeba, iż sprzedaż ostatnich składników majątku przez pozwaną właściwie zbiegła się niemal idealnie w czasie ze złożeniem powództwa o uznanie czynności prawnej za bezskuteczną, stąd trudno tu formułować zarzuty pod adresem wierzyciela. Natomiast z całą pewnością nie jest zgodne z dobrymi obyczajami i z zasadami współżycia społecznej postępowanie polegające na zawieraniu umów uniemożliwiających wierzycielowi wyegzekwowanie jego świadczenia. Tymczasem z punktu widzenia stosowania art. 5 k.c. nie jest rzeczą obojętną ocena zachowania się pozwanej. Związana z tym zasada "czystych rąk" sprowadza się do dyrektywy, wedle której nie może korzystać z art. 5 k.c. ten, kto sam narusza zasady współżycia społecznego. W orzecznictwie i doktrynie utrwalone jest więc stanowisko, że nie może powoływać się na naruszenie zasad współżycia społecznego ten, kto sam im uchybia, i żądać na ich podstawie odmowy udzielenia ochrony sądowej osobie, której prawo zostało naruszone (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 632/12, LEX nr 1353432, i z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 448/00, LEX nr 510984). W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny doszedł więc do jednoznacznego przekonania, że E. B. nie mogła skutecznie odwoływać się do klauzuli zasad współżycia społecznego zastrzeżonej w art. 5 k.c., skoro jej własne postępowanie było z nimi sprzeczne.

Kierując się przedstawioną wyżej argumentacją Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zaś na podstawie art. 98 i art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.).

SSA E. Buczkowska-Żuk SSA D. Jezierska SSA M. Gołuńska